

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2020 r., w sprawie V GC 1983/19, z powództwa (...) S.A. we W. przeciwko (...) w W. o zapłatę Sąd Rejonowy w Kaliszu orzekł w sposób następujący:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.067,82 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13c czerwca 2018 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.813,56 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;
4. zwrócił powodowi kwotę 248,00 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki;
5. zwrócił pozwanemu kwotę 248,00 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki.

Apelację od przedstawionego wyżej wyroku złożył pozwany, zaskarżając orzeczenie w punkcie 1 - w zakresie kwoty 7.601,80 zł oraz w punkcie 3 dotyczącym kosztów postępowania - stosownie do zakresu zaskarżenia.

Na podstawie zarzutów przedstawionych w apelacji pozwany wniósł o zmianę wyroku przez obniżenie zasądzonej kwoty do 1.466,02 zł i odpowiednie rozliczenie kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Skarżący wniósł również o zasądzenie od powoda kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego.

Na podstawie art. 374 k.p.c. apelacja została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym.

Jednoosobowy skład Sądu odwoławczego został ukształtowany zgodnie z dyspozycją art. 15 zzs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. poz. 1842) w kształcie nadanym przez art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1090).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się częściowo uzasadniona.

Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia prawa procesowego, art. 233 § 1 k.p.c. ignorując w przedmiotowej sprawie okoliczność sprzedania przez poszkodowaną samochodu uszkodzonego w wypadku z dnia 13 kwietnia 2018 r. bez przeprowadzenia jego naprawy.

W związku z koniecznością uzupełnienia materiału dowodowego Sąd Okręgowy, ponad okoliczności ustalone w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, ustalił dodatkowo w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach szkodowych, że szkoda w samochodzie M. (...), Nr rej (...), po wypadku z dnia 14 kwietnia 2018 r. została zgłoszona w dniu 17 kwietnia 2018 r.. Okoliczność ta ma znaczenie dla oceny daty wymagalności zobowiązania ciężącego na stronie pozwanej. Sąd Okręgowy ustalił także w oparciu o umowę kupna sprzedaży zalegającą w katach szkodowych, że poszkodowana A. L. sprzedała opisany wyżej samochód w dniu 14 maja 2018 r. w stanie uszkodzonym – za kwotę 8.000,00 zł.

Aby uznać za istotne okoliczności nowe okoliczności przedstawione powyżej należało wyjaśnić, że adresatem normy prawnej zawartej w art. 363 § 1 k.c.. jest sprawca szkody. To on ma podjąć działania restytucyjne w majątku

poszkodowanego, albo wypłacić sumę pieniężną, jeśli taka jest wola poszkodowanego. Wolą ustawodawcy inna jest jednak sytuacja zakładu ubezpieczeń, gwarantującego odpowiedzialność cywilną sprawcy szkody. Na podstawie art. 805 § 1 k.c. i 822 k.c. zakład ubezpieczeń ma obowiązek wypłacić poszkodowanemu odszkodowanie. Jego zobowiązanie ogranicza się więc do świadczenia w pieniądzu. Ustawodawca wskazał także w art. 817 § 1 k.c., że zakład ubezpieczeń ma spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. W art. 817 § 2 k.c. zastrzeżono jedynie, że jeśli wyjaśnienie w terminie trzydziestu dni okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia byłoby niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu czternastu dni od wyjaśnienia tych okoliczności. Norma przewidziana w art. 817 § 1 k.c. określa datę wymagalności świadczenia ubezpieczeniowego, data ta może być przesunięta jedynie w wyjątkowych wypadkach, do których za całą pewnością nie należy oczekiwanie na podjęcie działań restytucyjnych przez poszkodowanego oraz wynik finansowy tychże działań. W związku z tym zakład ubezpieczeń nie może oczekiwać, że jego zobowiązanie będzie mogło być kreowane poprzez aktywność poszkodowanego podjętą po upływie terminu skazanego w art. 817 § 1 k.c.

W oparciu o argumenty przedstawione powyżej dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, wypracowało koncepcję, zgodnie z którą zakład ubezpieczeń sprawcy szkody zobowiązany jest do jej naprawienia przez wypłatę równowartość kosztów naprawy ustalonych metodą kosztorysową - przy wykorzystaniu cen części zamiennych i wartości pracy na rynku lokalnym oraz technologii naprawy przewidzianej przez producenta. Rzetelna kalkulacja kosztów naprawy powinna przewidywać ceny realne, ani najwyższe, ani najniższe, występujące w przeważającej ilości warsztatów. Powinna też przewidywać wykorzystanie oryginalnych części zamiennych, jeśli pojazd przed wypadkiem zbudowany był z takich części, a ich stan nie wskazywał na nadmierne zużycie.

Należy zauważyć, że żaden przepis prawa cywilnego nie pozwala zakładowi ubezpieczeń na wystąpienie z żądaniem regresowym przeciwko poszkodowanemu, jeśli zdoła ona przywrócić samochód do stanu sprzed wypadku przy wykorzystaniu środków skromniejszych niż te wypłacone z polisy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkodowy. Żaden też przepis nie pozwala na weryfikację świadczenia ubezpieczeniowego wymagalnego w terminie 30 dni od zgłoszenia szkody przez przyzmat aktywności podejmowanej przez poszkodowanego w stosunku do swojego mienia po zakończeniu czynności likwidacyjnych. Brak stosownych regulacji jest wynikiem charakteru szkody w substancji pojazdu. Jest ona z natury statyczna, gdyż polega na zniszczeniu samochodu, co powoduje uszczerbek w majątku jego właściciela już w chwili wypadku. Naprawienie tej szkody przez zakład ubezpieczeń sprawcy sprowadza się do zapewnienia środków na naprawę auta. Poszkodowany nie musi naprawiać samochodu, ale musi mieć zapewnione środki na tę naprawę. Od niego tylko zależy w jaki sposób wykorzysta te środki.

Obowiązek zakładu ubezpieczeń określony w art. 817 § 1 k.c. wyklucza, aby mógł on podnosić zarzuty co do wysokości szkody na skutek działań poszkodowanego podjętych po upływie 30 dni od jej zgłoszenia. Zarzuty takie mogą być natomiast uzasadnione jeśli aktywność poszkodowanego co do uszkodzonego mienia wystąpiła przed zakończeniem postępowania likwidacyjnego. Jeśli więc przed upływem 30 dni od zgłoszenia szkody poszkodowany zlecił naprawę samochodu, to właściwe wydaje się ustalenie odszkodowania na podstawie kosztów takiej naprawy, pod warunkiem, że była to naprawa technologiczna, przywracająca wszystkie walory, jakie samochód miał przed wypadkiem. Podobnie, jeśli poszkodowany przed zakończeniem procesu likwidacji szkody decyduje się na sprzedaż samochodu w stanie uszkodzonym, jego zachowanie należy ocenić jako dokonanie zmiany sposobu zaspokojenia - z metody kosztorysowej (uwzględniającej koszty naprawy) na metodę dyferencyjną (uwzględniającą różnicę między wartością pojazdu przed wypadkiem, a wartością pojazdu uszkodzonego). Statyczny charakter szkody w pojeździe, o którym wspomniano powyżej, objawia się bowiem przede wszystkim w uszczerbku w majątku osoby poszkodowanej. Uszczerbek ten może być zniwelowany przez zapewnienie środków na naprawę jedynie gdy jest co naprawiać. Gdy nie ma czego naprawiać powinien być zniwelowany przez wypłatę różnicy między wartością samochodu nieuszkodzonego, a ceną uzyskaną ze sprzedaży.

Jeżeli przed upływem 30 dni od zgłoszenia szkody w pojeździe poszkodowany decyduje się sprzedać samochód w stanie uszkodzonym, nie przenosząc jednocześnie na nabywcę roszczenia do dostarczenia kwoty potrzebnej na jego naprawę, to sam pozostaje bez mienia podlegającego restytucji, jedynie z uszczerbkiem stanowiącym różnicę między

wartością wyjściową i końcową pojazdu. W takiej sytuacji gwarancyjna odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń musi zostać ograniczona do wypełnienia tej różnicy.

Jak wynika z okoliczności przedmiotowej sprawy poszkodowana wyzbyła się mienia podlegającego restytucji, przed upływem terminu jaki został udzielony stronie pozwanej na wypłatę odszkodowania. Obowiązek współdziałania z dłużnikiem przy wykonaniu zobowiązania – wynikający z art. 354 § 2 k.c. nakazywał w takim przypadku poinformowanie zakładu ubezpieczeń, że nie istnieje już mienie podlegające restytucji. Zaniechanie realizacji tego obowiązku naraziło powoda na negatywne konsekwencje procesowe. Na podstawie art. 361 k.c. i art. 824¹ k.c. pozwany mógł bowiem twierdzić, że odszkodowanie powinno być wyliczone metodą dyferencyjną, co też skutecznie uczynił.

Pozwany wadliwie jednak wskazał, że dla określenia wartości samochodu w stanie uszkodzonym Sądy powinny odwołać się do opinii biegłego, który podał kwotę 12.100 zł. Skoro w aktach szkodowych znajdowała się umowa sprzedaży z dnia 14 maja 2018 r. potwierdzająca cenę uzyskaną przez osobę poszkodowaną, to Sąd Okręgowy uznał, że dokument ten, a nie teoretyczna opinia, powinien kreować dalszą sytuację stron.

Ponieważ samochód przed wypadkiem posiadał wartość 19.200,00 zł, a poszkodowana z tytułu sprzedaży samochodu uszkodzonego uzyskała kwotę 8.000,00 zł, to do rozliczenia pozostała różnica w wysokości 11.200 zł. Od tej wartości należało odjąć kwotę wypłaconą dobrowolnie przez pozwanego – 5.633,98 zł. Różnicę w kwocie 5.566,02 zł należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda w zmienionym punkcie 1 wyroku, oddalając powództwo zakresie kwoty 3.501,08 zł – co Sąd Okręgowy uczynił na podstawie art. 386 § 1 k.p.c..

Przyjęte przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięcie spowodowało, że powód ostał się ze swoim roszczeniem w zakresie 47,2 % wartości przedmiotu sporu. Taki wynik, w porównaniu z poniesionymi przez strony wydatkami dawał podstawę do wzajemnego zniesienia kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego – na podstawie art. 100 k.p.c.

W postępowaniu odwoławczym pozwany osiągnął sukces w zakresie 46% wartości przedmiotu zaskarżenia. Powód powinien więc ponieść 46% kosztów tego etapu, które wyniosły łącznie 2.300 zł. Skoro na powoda powinna w postępowaniu odwoławczym przypaść kwota 1.058 zł (2300 x 46%), a poniósł on koszty udziału swojego pełnomocnika – 900 zł, to różnicę w wysokości 153,00 zł Sąd zasądził od niego na rzecz strony pozwanej.

zarządzenie: odpis przesłać pełnomocnikowi pozwanego przez P.I. S.O.

18.02.2022